



wyższy. R. m. Rotter podnosi, że odpowiedź ta go nie zadowalnia. Taką rzecz nie robi się na kolanach, trzeba się nad nią zastanowić. R. m. Bujwid domaga się, aby magistrat wdrożył kroki w celu wynalezienia sposobu uzyskania takiego mięsa, a wtedy zmniejszyłby się koszt. R. m. Rosenblatt zapytuje, w jakim stadium znajduje się badanie wody wodociągowej i czy woda poprawiła się, czy pogorszyła? R. m. Bujwid: Badania w ciągu roku czynno wykazały, że woda krakowska może się zmniejszyć tylko na korzyść. Istotnie osad się zmniejszył, a czyszczenie częstsze zbiornika okazało się niepotrzebnym. Osad, jeżeli jeszcze kiedyś się znajdzie, to tylko w rurze odpływowej. Osady żelaza są barzo nieznaczne, jednak badania wykazały, że w wodzie nie ma kłaczów t. zw. „orenothryx”. Obawy nie spełniły się. Pod względem bakteriologicznym jest także stan lepszy, tylko podczas wylewu Wiaty stwierdzono powiększenie się ilości bakterij w wodzie wodociągowej, bynajmniej jednak dla zdrowia nieszkodliwych i z wykluczeniem bakterij chorobotwórczych. Badania wykazały dalej, że żelazo w wodzie pochodzi może jedynie z rur wodociągowych. Niektóre studnie należałyby więc w danym razie w ten sposób przebudować, aby unężyć z nich żelazny materiał i zastąpić go cementem. Woda, jaką w Krakowie mamy, należy do najlepszych, jakie z wodociągów gdziekolwiek uzyskano.

R. m. Rotter nie zabierał głosu, lecz interpelacya w sprawie wody, postawiona przez człowieka poważnego, wymaga poważnego wyjaśnienia. Protokół badań są gotowe, należałoby może czekać a dyskusyą, aż samknie rachunków będzie przedmiotem obrad. Ale gdy sprawę podniesiono, mowca chce poruszyć kilka szczegółów, zwłaszcza że w mieście rozchodzą się wieści, jakoby woda z wodociągu krakowskiego była zupełnie zła, bez żadnych zalet, „chyba tylko jeszcze mokra” (wesołość). — Jakobyśmy wyrzucili 2 miliony itd. Mowca przechodzi do sprawozdania chemika miejskiego dr. Lembergera i dziwi się, jak urzędnik zaprzęgnięty może tak fałszywie wyznawać wnioski. Dr. Lemberger twierdzi, że skutkiem żelaza w wodzie utrzymuje się crenothrix, że wychodzą crenothrix we fiaszeczce, która spokojnie stała w świetle i ciepłe. Takiego crenothrix w rurociągu nie mamy się co obawiać, a poważny osad nie powinien czynić takich niezasadnionych alarmów. Także dziwnym jest, że pewien radny miasta sprawę tę rozgłasza ze skądś dla miasta.

Głos: Który radca?  
R. m. Rotter: Mogą głośno powiedzieć: pan profesor Domański!  
R. m. Domański: Ja odpowiem. (Wcale głosu nie brał. Przyp. spraw.)  
R. m. Rotter: Rozumiem walkę i dysputę, ale czysto naukową. Ale twierdzenie dr. Lembergera, przedstawione w komisji wodociągowej, że żelazo się rozszerza, że się lat trzydziście będziemy mieli nie wodociąg, ale „żelazociąg”, tj. rury pełne żelaza, nadaje się na anegdotę u Hawelki przy piwie, a nie na poważnym sebraniu. P. Lemberger twierdzi więc najpierw, że wody wcale nie ma, a ta co jest, jest zła, że trzeba teren obecny opuścić i nowy wynaleźć, bo nawet odziedziczyć nie tu nie pomoże. To wszystko może tylko skądś przynieść, w przedmiotu inwestycyj, bo gminie odmówić mogą kredyty. Wszak to są bajki i plotki, a gdyby po latach dziesięciu przyszło spisać przedmiotową historię przebiegu budowy wodociągów, to nasuwałoby się pytanie (głos: gdzie są baby?). Tak jest, gdzie są baby? Przestrasza, cofam to wyrażenie, bo nie ma takiej plotkarki, która tak, jak niektórzy radcy, bajki i plotki rozsiewa. Jeżeli się to dzieje ze świadomością, możliwych dla miasta następstw, to jest to wprost zbrodnia, jeżeli bez świadomości, to karygodna gorączka lekomyślności.

Pomysłownie wody, dla oznaczenia jej ilości, trwało (nie jak „Czas” pisze 3 dni; przyp. red.) 3 tygodnie, w warunkach zapewniających minimum wody, a otrzymano jej 6200 metr. sześć. dziennie, co każdego, znającego rzecz, zadowolić może.

R. m. Frühling podnosi wczorajszy artykuł „Nowej Reformy” w sprawie nieznanego choroby. (Głosy: „Praciec i „Czas” o tem pisał! R. Frühling; I „Naprząd” także), której przypadki pojawiły się w Krakowie. Mowca zapytuje prezdynta, czy choroba ta jest influencją i istotnie niebezpieczną? (wesołość i głosy: przedynt się na tem nie rozumie).

Prez. Friedlein oświadcza, że komisya sanitarna w tych dniach się zbiera (!).

R. m. Seinfeld zapytuje prezdynta, czy w czerwcu nie byłoby wskazane wysłać deputacya do Wiednia w rozmaitych sprawach?  
Prez. Friedlein: Jeszcze do czerwca daleko (!).

R. m. Łepkowski zgłasza wniosek, aby nowelę do statutu Kasy oszczędności wziąć pod obrady jako wniosek nagły (!). Uchwalono większością głosów konserwatywnych.

R. m. Klemensiewicz zapytuje, jak stoi sprawa budowy nowego gmachu dla szkoły przemysłowej?  
R. m. Rotter oświadcza, że przed tygodniem odbyła się w ministerstwie oświaty konferencya, w której mowca wziął udział z prof. Odrzywolskim. Prof. O. przedłożył plany, które odesłano do ministerstwa spraw wewnętrznych, a pierwsza rata na budowę gmachu wstawiona będzie do budżetu na r. 1904.

**Dyskusya nad statutem Kasy Oszczędności.**  
Z kolei przystąpił miano do rozpraw nad nowelą do statutu Kasy Oszczędności. Referat imieniem przedynta przedkłada r. m. Ponikło.

R. m. Seinfeld zapytuje, w czym imieniu referuje p. Ponikło? (prezdynt Friedlein wychodzi, przewodnictwo obejmuje wiceprez. Leo). Referować tu bowiem może tylko przedstawiciel sekcji lub — jeżeli wniosek przedstawiony jest imieniem przedynta — ktoś z członków przedynta. Ponieważ r. m. Ponikło nie należy do przedynta, mowca uważa za niedopuszczalne, aby tu referat przedkładał. Całą nowelę należy odesłać do sekcji prawniczej.

Wicepr. Leo sądzi, że Rada może sobie wybrać jakiegokolwiek referenta.  
R. m. Daszyński zaznacza, że wiceprezdynt Leo wcale nie usunął wątpliwości r. Seinfelda.

Wicepr. Leo począł mówić o wydziale Kasy Oszczędności, Radzie miasta i t. d. i ostatecznie nic nie odpowiedział.  
R. m. Bandrowski: Postanowienia regulaminu można obejść każdej chwili, ale nie jest to rzecz zdrowa. Gdy pierwszy raz wybrano dyrektora Kasy Oszczędności m. Krakowa, wtedy s. p. Zybkiewicz, jako radca miejski, wyraźnie podniósł, że wnioski wydziału Kasy Oszczędności powinny przechodzić przez sekcję. Niechaj rzecz idzie więc normalną drogą. Forsa byłaby tu niezdrowa.

Dyskusya formalna nad tą sprawą trwała jeszcze dalej, ostatecznie dr. Ponikło zabrał głos, jako referent i podniósł: Pożar Ringteatru dopiero wprowadził właściwą politycję ogniową. Tak i w naszej Kasie Oszczędności; urzędnicy naczelni są uczciwi i wyżsi nad wszelkie podejrzenia, ale kontrola musi być a obecna komisya kontrolująca jest farsą (sic!). — Trzeba ją powiększyć, a jej członkom płacić wynagrodzenie. Jest to takie proste i naturalne; wydatki na ten cel stokrotnie i tysiąckrotnie się wróci. Co do utworzenia posady trzeciego dyrektora, którego nowela dodaje do dwóch już istniejących, to była tego potrzeba, aby wszyscy załatwiani było kolegiálně. — I to — jak powiedział p. referent — jest proste i naturalne, bo trzeci dyrektor będzie tym językiem u wagi, kołyszając się między dwoma dyrektorami. Tego dyrektora wybierać nie będzie Rada, tylko wielki wydział Kasy, bo ma to być dyrektor niejako autonomiczny. — (Wesołość u członków mniejszości). I ten fundusz, który potrzebny jest na placę trzeciego dyrektora, wróci się stokrotnie i tysiąckrotnie. (Wesołość u członków mniejszości).

R. m. Seinfeld zgłasza wniosek, aby projekt zmiany statutu odesłać do sekcji prawniczej.  
R. m. Gross dziwi się, dlaczego referent żadnych cyfr, odnoszących się do Kasy nie przedstawił. Chęć ocenić sprawę ze stanowiska rzeczowego, trzeba mieć cyfrę.  
Referent Ponikło z całą szczerością oświadcza, że cyfr nie zna na pamięć, a spisać odnośnych z sobą nie przyniósł (!).

R. m. Gross podnosi niestosunkowo małą liczbę weksli w portfelu Kasy. Było tylko 757 weksli w ostatnim roku, na sumy wielkie, niektóre na kilkadziesiąt tysięcy. Obywatele tutaj z trudnością i tylko przez protekcję otrzymują pożyczki, a obecna nowela statutowa nie gwarantuje żadnych większych praw dla szerokiej sfer obywatelskich. Nowela stwarza niepotrzebnie trzeciego dyrektora i najniepotrzebniej powiększa komisję kontrolującą. — Kontrolę wykonywać powinien jeden płatny urzędnik. — Dziwnym jest także, że trzeciego dyrektora wybierać ma wydział Kasy, nie Rada miejska, która widocznie nie posiada do tego potrzebnej inteligencyi. Horodaliśmy jest wywód referenta, że jeżeli ma być wprowadzony element autonomiczny do Kasy, to będzie nim trzeci dyrektor, ale tylko wtedy, gdy go wybierze sam wydział. Mowca w dłuższym wywodzie krytykuje paragrafy dotychczasowego statutu Kasy. (Kierownictwo obrad obejmuje wiceprezdynt Staniszewski. W sali hawa, mowca prosi o spokój, bo będzie mówił ciszej, ale za to tem dłużej. Wesołość). Nie potrzeba dyrektora trzeciego; niechaj wiceprezdynt połatuje się częściej do Kasy Oszczędności i niechaj tam rozstrzyga sprzeczne zdania dwóch dyrektorów Kasy. (Stenograf zmczożony długą mową r. Grossa, wychodzi. R. m. Frühling domaga się przerwania posiedzenia, aż stenograf wróci. (Wesołość). Wiceprezdynt Leo odmawia żądaniu). — Po 1 1/2 godzinnym wywodzie r. Gross popiera wniosek o odesłanie projektu noweli do sekcji prawniczej i stawia żądanie, aby Wielki Wydział Kasy przedstawił projekt zmiany całego statutu, a nie kawałka tylko.

R. m. Frühling domaga się z powodu spóźnionej pracy zamknięcia posiedzenia. Wniosek odrzucono.

R. m. Fischler zaznaczył, że mała liczba weksli w portfelu Kasy „nie potrzebuje przestraszyć pana koleję Grossa” (dostownie; przyp. red.), poczem wywoził, że Wydział Wielki nie chciał stwarzać synekur, ale przedkładając projekt zmiany statutu, powodował się tylko względami rzeczowymi.

R. m. Rotter podnosi, że przy stole referenta niema nikogo; referent przecież jest od tego, aby siedział na swoim miejscu, a nie spacerował po przedpokojach (referent Ponikło wraca na swoje miejsce). Mowca polemizuje z r. Fischlerem, który wynalazł nową interpretacyę Szekspira, powiedział bowiem, że „nowela statutowa” od 3 miesięcy, „jak duch Banka” „pojawia się w Radzie”, tymczasem jest wiadomo, że duch Banka pojawił się tylko raz, p. Fischer pomieszał więc ducha Banka z wężem morskim (Wesołość). Mowca przytacza potem słowa s. p. Smolki: „Zuerst das Geschäft, dann das Vergnügen”. Otóż najpierw powinien być „Geschäft”, tj. załatwienie budżetu, a potem dopiero „Vergnügen”, t. j. trzeci dyrektor Kasy.

R. m. Daszyński: Vergnügen? Jak dla kogo?  
R. m. Rotter: Tak, jak dla kogo (Wesołość). Ale w każdym razie dlaczego nagłym być ma wybór trzeciego dyrektora, a od 3 miesięcy niema pierwszego? Cały statut powinien być zmieniony. Przed 4 laty prof. Rosenblatt uczynił w Wydziale Kasy Oszczędności wniosek o zmianę statutu. Nic w tym kierunku nie zrobiono, ale kawałek statutu ma być nagłym! Prosta droga jest najkrótsza, ale nie zawsze wygodna; aby ją przejść, trzeba podejść chyłkiem i boczkim. Większość jednak, choć rządzi Radą, nie ma za sobą większości społeczeństwa krakowskiego, które sarka na jej postępowanie. Mowca domaga się odroczenia sprawy.

R. m. Frühling podnosi, że jeżeli ma się zaprowadzać posadę trzeciego dyrektora, to należałoby także zmienić jeden paragraf, iż obowiązując „nieboszcza” waluta austriacka, a zaprowadzić koronową (Wesołość). Mowca porusza gospodarke Kasy; podnosi, że jaśnie panowie na swój własny podpis otrzymali pożyczkę w kwocie 80.000 K na niższy nawet procent, niż zazwyczaj; inni, biedacy, pożyczek nie otrzymywali wcale. Większość zach-

wawca usunęła dotychczasowego dyrektora, posiada w Kasie siłę, dlaczego więc nie przychodzi z wnioskami o udzielenie pożyczek bezprocentowych dla biednych, którychby się postawilo na nogi? (Na sali mało radców, r. Frühling domaga się, aby ich sprowadzono. Wiceprezdynt Leo odmawia, bo tak się dzieje we wszystkich parlamentach. R. Frühling: Ja, niestety, należę tylko do parlamentu krakowskiego. Wesołość). Mowca przedstawia, że większość tworzy 6 płatnych posad. Ta cyfra „6” oznacza coś złego, bo „gdzie kucharek sześć, tam niema co jeść”. (Wesołość tem większa, że do przedpokoj sali radzieckiej wniesiono właśnie kolacyę dla większości radców).

R. m. Łepkowski zgłasza wniosek o zamknięcie dyskusyi (!). Uchwalono.

**Mowcy generalni.**  
Rozpoczyna się dyskusya formalna o tem wyboru mowców generalnych. Zapisanych do głosu jest jeszcze 6 mowców, z których pp. Seinfeld i Miedniak oświadcza, że mówić chcą „pro” (wesołość), radcy zaś Bandrowski, Daszyński, Lustgarten i Bujwid „contra”.

Generalny mowca „pro” r. m. Seinfeld przemawiał godzinę. Naturalnie była to mowa rzekomo tylko „pro”, bo mowca krytykował w całogodinnym przemówieniu radę obecnej większości i nowelę statutową.

W bardzo cięty sposób mówił następnie przez długi czas generalny mowca „contra” r. m. Bandrowski. Nowela jest nieprzygotowana, forsowana i dlatego nienadająca się do dyskusyi i uchwały. Reforma statutu jest wskazana, ale reforma statutu całego, nie jego kawałka. Mowca odcytuje, imieniem mniejszości, następujące oświadczenie:

„Uznając, że statut miejskiej Kasy oszczędności wymaga gruntownej reformy, sprzeciwiamy się zasadniczo reformowaniu pojedynczych tylko paragrafów tego statutu, jest to bowiem postępowanie dorywcze i może Kasie miejskiej przysporzyć więcej szkody, niż pożytku. Sprzeciwiamy się nadto przedłożonemu wnoskowi wielkiego wydziału 1) z powodu pominięcia § 70 statutu i § 16 regulaminu Rady miasta Krakowa, co ukróca autonomię Rady, 2) z powodu, że stosunkowo dochody Kasy nie pozwalają na powiększenie jej wydatków. Zamierzono utworzenie nowej posady trzeciego dyrektora Kasy, jakoteż instytutu trzech płatnych rewizorów, którym wynagrodzenia rzecze się nie wolno, zaważając ciężko w budżecie Kasy. Twierdzimy także, że trzeci dyrektor Kasy jest zbędny, gdyż do kolegiálnego załatwiania spraw można powoływać koleżnych zastępców dyrektorów, a ustanowienie płatnych posad członków wielkiego wydziału Kasy nie daje się pogodzić z pojęciem obywatelskiej pracy dla dobra miasta. Zastrzegamy się przeto przeciw takiemu pomnażaniu płatnych posad z funduszu Kasy, a to tem więcej, że w myśl tej noweli zamierza się Radzie odebrać prawo wyboru trzeciego dyrektora”.

Rada przystąpiła do głosowania, które poprzedziła żywa utarczka z przewodniczącym, drem Leem, co do strony formalnej, poczem na wniosek r. m. Grossa zarządza imienne głosowanie nad wnioskiem dra Seinfelda, aby nowelę statutową odesłano w zwykłej drodze do sekcji. Za tym wnioskiem głosowali radcy: 1) Bandrowski, 2) Bartoszewicz, 3) Bujwid, 4) Daszyński, 5) Frühling, 6) Gross, 7) Guńkiewicz, 8) Lustgarten, 9) Maciulowski, 10) Miedniak, 11) Rotter, 12) Seinfeld i 13) Turaki. — Przeciw zaś głosowali radcy: 1) Benis, 2) Beringer, 3) Blalik, 4) Bobilewicz, 5) Bujak, 6) Cybulski, 7) Drodowski, 8) Federowicz, 9) Fischer, 10) Godziński, 11) Horowitz, 12) Jordan, 13) Judkiewicz, 14) Kawecki, 15) Kosebucki, 16) Koy, 17) Landau, 18) Łepkowski, 19) Markus, 20) Muczkowski, 21) Paszkowski, 22) Ponikło, 23) Rimler, 24) Rosenblatt, 25) Rotwein, 26) Sare, 27) Sądźmir, 28) Staniszewski, 29) Sulkowski, 30) Suski, 31) Szaraki, 32) Szatkowski i 33) Wodziecki.

Z powodu odrzucenia 33 głosami przeciw 13 wnioskowi r. m. Seinfelda — Rada przystąpiła o godzinie 11 1/2 w nocy do dyskusyi szczegółowej nad nowelą statutową.

Tutaj znowu zerwała się burza, gdy najpierw, na wniosek r. m. Federowicza, przewodniczący dr. Leo chciał zarządzić głosowanie o zamknięcie (jeszcze nie rozpoczętej) dyskusyi nad § 44 statutu, a potem udzielił chciał głosu r. m. Łepkowskiemu, poczem już usprawiedliwione bytyby „zamknięcie” dopiero co wdrożone „dyskusyi”. — Opozycya jednak podnosi krzyk i wrzawę. R. m. Daszyński wota: „Ja pierwszy wpisalem się do głosu. P. wiceprezdynt sam mi powiedział, że nikt przedemną nie jest zaplany! Dla kogoż to? Dla dra Horowitza i tych kilku ludzi, którzy mają dostać posady, popelnia się taki gwałt! To musi zachwiać wszelkimi zaufaniem do przedynta!”

Ostatecznie dr. Leo udzielił głosu r. m. Daszyńskiemu, który mówił od pół do pierwszej do kwadrans na 2 w nocy. Mowca postawił dwa wnioski do § 44, domagając się, aby obecnej komisji kontrolującej Kasy przewodniżył I wiceprezdynt miasta i aby mu przysługiwało prawo zwolnienia każdej chwili tej komisji i dokonywania kontroli bezpośrednio lub przy pomocy fachowego urzędnika, przez siebie wydelegowanego; wiceprezdynt ma obowiązek zwoływania komisji przynajmniej raz na tydzień. Drugi wniosek r. m. Daszyńskiego domagał się, aby kolegiem cenzorów składowo się z 15 osób, celem wydawania opinij przy eskoncie weksli.

Z powodu zużycia mowcy, przemawiającego blisko godzinę, o 1 w nocy przzerwano posiedzenie na 5 minut.

Po otwarciu posiedzenia przemawiał dalej r. m. Daszyński, poczem Rada przystąpiła do głosowania i uchwaliła § 44 statutu Kasy wedle wniosku wydziału wielkiego. Poprawki r. m. Daszyńskiego nie uzyskały większości.

O godzinie 1 minut 30 po północy przewodniczący zamknął posiedzenie na podstawie obustronnego porozumienia, zapowiadając następnę na środę, dla dalszych obrad nad nowelą.

**Posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej** odbyło się we środę d. 3 czerwca o godz. 5 po południu.

**Oddział kolarzy „Sokoła”** wyjeżdża w niedzielę 31 b. m. do Skawiny naprzeciw przyjeżdżających kolarzy śląskich, poczem nastąpi powrót z gośmi do gmachu Towarzystwa. Wyjazd o godz. 2 po południu. W drugi dzień świąt o 3 po południu gromadna wycieczka z gośćmi śląskimi kolanami na kopiec Kościuszki. Zbiórka i wyjazd z przed gmachu Towarzystwa. Waywa się członków do licznego oddziału w przyjeździe gości.

**Na przyjęcie włościan polskich w Krakowie.** Jak wiadomo przez dwa dni Zielonych Świąt gościć będzie w murach Krakowa wycieczka włościan z wielu powiatów, przeważnie ze wschodniej Galicyi. Aby drogich tych gości godnie i auto przyjąć, komitet z Iona Towarzystwa „Szkoły Ludowej” zwraca się do obywateli Krakowa o datki, które nadają się do Kola pań Towarzystwa „Szkoły Ludowej” na ręce przewodniczącej p. Maryi Siedleckiej (Floryańska 32 lub Szpitalna 7).

Dotychczas na cele przyjęcia wycieczek ludowych w Krakowie złożyli: Zimmer i sp. 2 K, Maurizio 2 K, F. L. 25 h, apka „pod słońcem” 60 h, Zajączek i Lanke 2 K, A. Siedlecki i K. Rudnicki i K. A. Frenkel 1 K, Br. Bilewsky i K. M. Prans 1 K, W. C. 20 h, dr Z. 4 K, T. Gorecki 2 K, B. Dittmar i K. Z. M. 1 K, B. Armatoewicz 1 K, W. Glowacki i K. Bazar krajowy 1 K 50 h, Gebethner 1 K, Nieć i K. W. S. 1 K, Linoleum 1 K, Fenz 1 K, A. Schultz 1 K, P. Porzycki 2 K, Froege 1 K, W. S. 40 h, St. Z. 40 h, M. Jakubowski 1 K, St. Karliński 1 K, M. Jarra 1 K, Matużewski 40 h; w naturze złożył dary: J. Grosse, M. Dutkiewicz, E. Klimek, W. Tomaszewski, Wentz, Nieć, Franciewicz i Pawicz, Madej i Szaraki i Syn. P. M. Jakubowskiemu, właścicielowi fabryki wyrobów platynowych, składa komitet serdeczne podziękowanie za bezinteresowne wypożyczenie nakrycia stołowego.

**Z rezerwy urzędniczej w Krakowie.** W niedzielę 31 b. m. odbędzie się zwyczajne zebranie towarzyskie z tańcami. Początek o godz. 7 wieczorem. Ceny wstępu zwyczajne.

**Z Kola nauczycieli szkół wyższych.** W dniu 24 b. m. Kolo krakowskie odbyło posiedzenie w Wadowicach, dokąd zaprosili je profesorowie tamtejszego gimnazjum, tworzący z gromami nauczycielskimi w Krakowie jedno Kolo. Posiedzenie zapelnit odczyt prof. Botnickiego p. t.: „Z podróży po wyspach greckich” i ożywiła dyskusya o egzaminach promocyjnych. W dyskusyi zabierali głos: pp. dyr. radca szkolny Arat, prof. Cachel, Magiera, Sobinski, Wojciechowski, Kurowski, Opuszyński i inni.

Po posiedzeniu wadowicy profesorowie podejmowali kolegów krakowskich uczta, podczas której uwidocznili się wysoka cześć i serdeczna miłość, jakie szerokie kolo nauczycielskie żywią dla zastużonego na polu szkolnictwa, czcigodnego kierownika tamtejszego gimnazjum. Ciepły nastrój, jaki na uczcie panował, serdeczna gościnność gospodarzy pozostanie długo w pamięci ich gości.

**Dyrekcya prywatnego liceum żeńskiego**, jednej szkoły średniej dla dziewcząt w Krakowie bez łaciny i greki, a za to z obowiązkowym językiem francuskim od klasy I i z obowiązkowym językiem angielskim od klasy IV, istniejąca przy 8 klasowej szkole żeńskiej p. Heleny Kaplińskiej, zawiadamia rodziców i opiekunów, że oprócz istniejącej obecnie klasy I licealnej z początkiem roku szkolnego 1903/4 otwary będzie klasa II licealna, a może i III-cia, jeśli się zbierze dostateczna liczba kandydatk. Zgłoszenia do zapisu tak do liceum żeńskiego, jako też do 8-klasowej szkoły żeńskiej przyjmują się od 2 czerwca w zakładach naukowo-wychowawczym p. Heleny Kaplińskiej (ul. Golebia 1. 5). Egzamin wstępny do liceum odbędzie się przed wakacyami dnia 26 czerwca i po wakacyach dnia 5 września. Warunki przyjęcia do I klasy liceum: 1) ukończenie 10 rok życia, 2) zdanie egzaminu wstępnego, przy którym zakres wymagań naukowych jest tenże sam, co dla chłopców wstępujących do I klasy gimnazjalnej lub realnej, a więc wiadomości z zakresu 4 klas szkoły ludowej. Warunki przyjęcia dla klas wyższych liceum: 1) wiek odpowiednio starszy, 2) zdanie egzaminu z zakresu klasy poprzedniej.

Blizszych informacyj co do wymagań przy egzaminie tak do wyższych klas zakładu, jako też do klas licealnych, oraz do 2 klas przygotowawczych, zasięgnąć można w kancelaryi zakładu w godzinach urzędowych od 11—12 przed południem i od 4—4 po południu.

**O zamknięcie sklepów fryzjerskich w niedzielę.** W sprawie zatargu pomoćników fryzjerskich z pryncypałami o to, by sklepy fryzjerskie w nadchodzący niedzieli były zamknięte, czemu sprzeciwiają się pryncypałowie, odbyło się wczoraj zgromadzenie pomoćników. Jednogłośnie uchwalono następującą rezolucyę: „Zgromadzenie pomoćnicy fryzjerscy dnia 27 b. m. uchwalają solidarnie dnia 31 b. m. tak, jak w inne niedziele zaprzestają pracy po godzinie 2 po południu, jako też wyrażają obronzenie pryncypałom za udanie się w tej sprawie do magistratu, zamiaszt do pomoćników samych”.

Sprawę tę powinien rozstrzygnąć magistrat zasadniczo, stanąć po stronie pracowników fryzjerskich i nie pozwolić na otwieranie sklepów w wielkie święto.

**Pod adresem pp. cyklistów.** Oczywiście nie pod adresem wszystkich cyklistów piszemy tę notatkę, lecz tylko tych, którzy nie chcą pogodzić się z tem, że chodniki należą tylko o pieszych, a do jadących czy to dorózkami, czy na żelaznych ramakach należą alicie i gościeńce. N. p. wczoraj po południu jakiś młody cyklista bardzo szybko wysięgił na kole urządził sobie w alei świerkowej, prowadzącej do parku dra Jordana; nigdzie dalej nie jeździł, tylko po tej alei, pędząc chwilami bez upamiętania i nabawiając przestrachu liczne rodziny, zdążające z dziećmi do parku. To już jest samowola ze daleko posunięta.

**Kradzież kieszonkowa.** Dzisiaj przed południem w Rynku głównym, podczas targu, jakiś młody rzemieślniczek sęgnął do kieszeni niejakiej Paclorkowej, żony stolarza i wyciągnął pugilares z pieniędzmi. Okradziona odrzuciła zawazę, a alarmowała najbliższych i żołnierza policyjnego, którzy puścili się w pogon za złodziejem i ujegli go w ulicy Szewskiej. Na inspekcji policyjnej znano w sprawie 17 lat liczącego Władystawa Daszyńskiego, znanego kieszonkownika, który dopiero przed 4 dniami opuścił więzienie.

**Proces o kradzieże kolejowe** będzie przeprowadzony w Krakowie, gdyż sąd wiedeński zgodził się w ostatniej chwili na odstąpienie Naastoborskiej do Krakowa, co ma nastąpić jutro. Starszy komisarz policyi p. Stanisław Balicki zrobił wykład dotychczas odkrytych kradzieży i spis przedmiotów kradzionych, co obejmuje 144 rubryki, a każda ru-

bryka ma kilka albo kilkanaście pozycy. Odpis tego wykazu przesłany będzie sądowi wiedeńskiemu.

**Nieudała operacya finansowa.** Jakób Sala, pełen fantazyi, bardzo młody bo 16 letni kawaler, służący u rzeźnika p. Pawlusińskiego w Półwsiu Zwierzynieckim, postanowił teraz z wiosną dla zaudania szyku znajomym ubrać się elegancko. Ponieważ brak monety stał temu na przeszkodzie, więc gdy we wtorek majster posłał go do sklepu masarskiego p. Sataleckiego przy ulicy Floryańskiej z 4 szyczkami i wołowym ozorem, które miał tylko odnieść, Sala za owe szynki wziął pieniądze od p. Sataleckiego i zdobywszy w ten sposób 38 kor. 28 hal. do służbowej nie wrócił, lecz sprawił sobie letni garnitur, kapeluszy i inne drobiazgi, nie zając sobie przytem na hulankę. Eleganckie przebranie jednak nie na wiele się przydało, bo Saia po dwóch dniach przerażenotwano i zamknięto w areszcie policyjnym, gdzie zapewne pomysłowy młodzian ze smutkiem rozmyśla o nieudanej operacyi finansowej i straconym bezpowrotnie letnim garniturze.

**Nieporzaki w ulicy Rajskiej.** Od pewnego czasu ciągle dochodzą nas skargi od mieszkańców tej ulicy to na bruk, a raczej zupełny brak tegoż po prawej stronie ulicy, i kałużę błota, stojące tam podczas deszczów, to na inne niedogodności i nieporządki. Mianowicie dym z kominą znajdującą się przy tej ulicy piekarni bardzo sąsiadującym mieszkańcom daje się we znaki. Komin ten w stosunku do zbudowanych później kamienic jest tak niski, że obrzynie kłęby dymu wałą prosto do okien najbliższych kamienic, zostawiając osady sadzy na sprzętach, gdy okna mieszkańców postwierane. Nado w szczepem podwórzu piekarni, sąsiadującą z jednej strony z burzą dla synów nauczycieli przy ulicy Asnyka, a z drugiej z dwupiętrową kamienicą przytułną, w podwórzu założonem stosami drzewa i różnymi szopami, zbudowanem jeszcze duży barak drewniany, służący za skład siana lub maki, to za stajnię lub wozownię. Zachodzi więc niebezpieczeństwo pożaru nie tylko z powodu nagromadzonego w podwórzu drzewa i siana, oraz drewnianych szop lub baraków, ale jeszcze i z tego powodu, że nieraz widzieć można, jak siano wynosią na strych, położony bezpośrednio przy kamieniu plekarskim. Istnieją przeciw przepisom policyi budowlanej, ogniowej, sanitarnej, które niestety w tym wypadku wcale nie bywają przestrzegane. Urząd budowlany miejskiego winien wglądnię w tę sprawę, aby raz wreszcie uszasadnione narzekania sąsiadujących mieszkańców ustaly.

**Wybory do chrzanowskiej Rady powiatowej.** W dniach 11 do 14 maja b. r. przeprowadzone zostały wybory do Rady powiatowej chrzanowskiej w dniu zaś 26 odbyło się ukonstytuowanie tej Rady. Wybrani zostali ponownie: prezesem jednogłośnie hr. Antoni Wodziecki, wiceprezesem dr. Alfons Malczowski, radca sądowy. Do wydziału weszli pp. Franciszek Knapik, włościanin z Poremby Żegoty, dr. Zygmunt Keppler, przełożony gminy Chrzanów, Henryk Kowarzyk, inżynier i dyrektor fabryki w Niedziesławach, Włodzimierz Braun, nadleśniczy w Tencynku i hr. Adam Starzeński z Płazy.

**Przedymny namiestnictwa** rozpisalo wybór uzupełniający 2 członków Rady powiatowej w Strycinie z grupy gmin miejskich na 24 czerwca b. r. Wyboru tego dokona Rada gminy miasta Strycja.

**Bankrut.** Ze Stanisławowa donoszą do „Kuryera Lwowskiego”, że zbiegił stamtąd kupiec galanteryjny, Herman, Licht, pozostawivszy deficytu 120.000 koron.

**Zakazane zgromadzenie.** Policya w Ozerniowcach zakazała odbycia zgromadzenia, zwołanego na sobotę po południu przez tamtejszych syonistów w sprawie wejścia w Kiszewnie.

**Z Rzeszowa** piszą nam: Członek Wydziału krajowego, p. Stanisław Dąbski, ofiarował tamtejszemu magistratowi galeryę obrazów imienia Dąbskich pod warunkiem, że raz na tydzień będzie dostępna dla publiczności, szczególnie zaś dla uczącej się młodzieży.

**Ze świata.**

**Barbarzyństwo Prusaków.** „Dziennik Kujawski” donosi, że zatrudniony w inowrocławskiej wazraelni sol robotnik A., mający żonę i kilkoro dzieci, stracił miejsce za rozmowę polską podczas pracy. Wypowiedziano mu miejsce, które musi opuścić w przeciągu 2 tygodni.

**Pruski więzieni dla książy.** Niemieckie ministerstwo sprawiedliwości zarządziło śledztwo co do pobytu w więzieniu księcia Ahrenberga. Śledztwo wykazało, iż zarzuty „czynione były słuszne i że książę istotnie żył tam wygodnie jak we własnym pałacu, przyjmował wizyty przyjaciół i przyjaciółek itp. Przeciwko winnym urzędnikom wdrożono śledztwo.

**Pruski kadet Hüssener,** skazany za zamordowanie jednorocznika Hartmaana w Essen na 4 lata więzienia, wnioskował zażalenie z powodu zasądzenia.

**Echa awantur z wojskowością w Przemyslu.** Właściciel kawiarni w Ozerniowcach, Schneider, z powodu złych interesów zastrzelil się wczoraj. Schneider miał przedtem oficerską kawiarnię w Przemyslu i świetnie mu się wiodło, musiał ją jednak sprzedać z tego powodu, że komendant korpusu gen. Galgotzy zakazał oficerom odwiedzania tej kawiarni.

**O tajne związki.** W Graczu przedsięwzięła policya rewizye w pomieszkaniach czterech akademików woskiek. Stuchacze filozofii Pitagoo i Dasaffi zostali uwięzieni pod zarzutem należenia do tajnych związków.

**Eksplozja kotła.** Z Badapesztu donoszą telegraficznie: Dzisiaj o godz. 3 nad ranem nastąpiła eksplozja kotła w rezerwarach, należących do węgielkiego Towarzystwa dla przemysłu naftowego. Jeden robotnik zabity, dwaj śmiertelnie ranni, jeden ciężko. Dzięki interwencyi ochotniczej straży ogniowej oszalono sąsiadnych 9 wielkich rezerwarów naftowych.

**Samobójstwo z miłości.** Porucznik 3 pułku husarskiego, Erwin Vecsey w Budapeszcie, od dłuższego czasu utrzymywał bliską znajomość z szubretką, Maryą Osongoly, i miał się zamiar z nią żenić, mimo przeszkód ze strony rodziny. Nagle Osongoly zachorowała beznadziejnie. Na wiadomość o tem, w chwili, gdy do chorej wszedł lekarz z ostatnimi Sakramentami, porucznik w drugim pokoju odebrał sobie życie wystrzałem z rewolwera.

**Starostwo fabryczny w państwie rosyjskiem.** Z Petersburga donoszą: Rada państwa zatwierdziła projekt ministerstwa spraw wewnętrznych co do utworzenia wybieralnych urzędów starostw

**Kronika.**  
Kraków, 29 maja.

**Dodatek powieściowy.** Do dzisiejszego numeru dołączamy arkusz 12 dodatku powieściowego p. t. „Szpieg” Bolesławity.

**KUFRY, TORBY, NECESSARY, PŁASZCZE GUMOWE, PELERYNY POLECA SKŁAD BELIZNY**  
**I KAPE**

fabrycznych. Starostów wybierają mają z pomiędzy siebie robotnicy zakładów fabrycznych i górniczych. Pozwolenia na dokonanie wyborów udzielać będą inspektor fabryczny lub inżynier okręgowy. Obowiązki starostów polegać będą na pośredniczeniu między wyborcami a zarządzeniem zakładu przemysłowego, a także inspekcją fabryczną i w ogóle inspekcjami rządowymi w zakresie spraw, dotyczących bytu robotników i warunków wyznaczenia i najmu. Inspekcja fabryczna ma prawo nakazać wybór starostów w przedsiębiorstwach wtedy, gdy zarząd przedsiębiorstwa dobrowolnie na to się nie zgodzi. Koło wyborów-robotników może zbierać się na narady, przyciem przewodnictwo spoczywać będzie w rękach starosty. Wspólne posiedzenia kilku kół są zabronione. Skargi na działalność starostów kierowane być winny do inspekcji fabrycznych.

**Dziesięć lat snu.** Małgorzata Boyenwal, która we wsi Thenelles koło Saint Quentin od 1893 r. pogrążona była w letargicznym śnie, obudziła się w tych dniach. Małgorzata Boyenwal wychodziła podczas snu jak szkielet.

**Wybrki ziemskie w Konstantynopolu.** Na przedmieściu Pera w Konstantynopolu przy ulicy de Plagne turecy marynarze wyspinali się do zakratowanych okien dwóch domów, zamieszkałych przez przyzwite rodziny, powybijali szyby i chcieli wylać kraty, ażeby się dostać do wnętrza. Gdy mieszkańcy zamknęli żelazne okiennice, marynarze zaczęli strzelać z rewolwerów i uciekli dopiero, gdy zgromadzony tłum chciał ich dorazić ukarzać. Na przedmieściu Pera wojsko tureckie w ogóle dopuszcza się częstych ekscesów.

**Zabicie podróżnika.** Z Paryża telegrafują: Francuski podróżnik i badacz, 28 lat życia liczący, Gaston du Bois de Saule, został zabity na polowaniu na wybrzeżu afrykańskim przez dzikiego, należącego do szczepu Dankali.

**Wyprawa do Grenlandy** pod kierunkiem dra Engella wyruszy w pierwszych dniach czerwca z Kopenhagi. Celem tej wyprawy mają być badania nad wędrówką lodowców. Wyprawa powróci w jesieni bieżącego roku do Kopenhagi.

**Mianowania.** Wydział krajowy zamianował dra Józefa Gogulskiego sekundaryzmem I kl. w szpitalu św. Zazara w Krakowie.

**Repertuar Teatru miejskiego.**

W sobotę: „Na dzień”, sceny z życia M. Gorkiego. W niedzielę po południu: „Kosciuszko pod Racławicami”; wieczór: „Cavalleria rusticana” Mascagniego, „Pajac” Leonavalla (drugi występ p. A. Gusta Dianiego). W poniedziałek po południu: „Bolesław Smiały”; wieczór: „Mignon” Thomasa. We wtorek: „Na dzień” Gorkiego.

**Dział ekonomiczny.**

**Z Tow. wzajemnych ubezpieczeń.**

Dzisiaj rozpoczęły się obrady delegatów Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie. Najpierw o godz. 10 przed południem odbyło się posiedzenie, a o godz. 11 posiedzenie jawne. Zjazd delegatów dosyć liczny. Jako komisarz rządowy obecny sekretarz namiestnictwa p. Władysław Kowalikowski. Obrady zajął prezes Tow. p. Józef Męchński, wykazując pomyślnie wyniki we wszystkich działach: ogólnym, gromadnym i życiowym. Mowa zaznaczyła, że Towarzystwo zyskuje co raz szersze uznanie w kraju i zagranicą, tak, że powstaje pokrewne takie towarzystwa zasięgają rąk i wskazówek z Towarzystwa krakowskiego. Przewodniczący kończy zajągnięciem oddaniem słów pośmiertnej pamięci zmarłych w roku ubiegłym członków i delegatów Tow. a. p. Balleklego i Marynowskiego.

Dział ubezpieczeń od ognia referował członek Rady nadzorczej p. Garapich i złożył sprawozdanie z rozwoju tego działu, z którego główne cyfry podaliśmy we wczorajszym numerze „N. Reformy”. Komisja rachunkowa zbadała księgi i fundusze i znalazła je w porządku. Oprócz tego księgi Towarzystwa badała specjalna komisja ministeryalna z Wiednia z powodu niepokojących pogłoszek, które w roku szesnym wytoniły się o krakowskim Tow. wzaj. ubezpieczeń w brosurze „Poinformowanego”. Dalej wyjaśnił referent, że Rada nadzorcza rozdzieliła czysty zysk w następujący sposób: Fundusz na remanencje 63.607 koron, dotacja funduszu zapomogowego dla wdów 13.826 koron, dotacja funduszu specjalnego w dziale ogólnym 56.853, gromadym 15.765 koron. Rada nadzorcza wnosi zatem o udzielenie dyrekcji absolutoryum, gdyż komisja znalazła księgi w porządku.

Imieniem komisji rachunkowej p. Dydyński zgodził się na absolutoryum, wyrażając przytem uszanowanie nacelnikom biur.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabrali głos delegaci pp.: Rayski i Gromnicki, wyrażając życzenie, by maszyna administracyjna Towarzystwa została uproszczona, gdyż koszty tej administracji są zbyt wysokie.

Delegat p. Wiesiołowski sądzi, że przyczyna tak częstych pożarów w kraju są: łatwość w kupowaniu zbyt tanich zapalek, które potem w rękach dzieci chłopskich wznęcają pożary, potem zemsta i zawiść sąsiadka, rezultatem której są podpalenia, w końcu brak przymusowego oszacowania, któreby położyło tamę przeciw podpaleniom dla podniesienia wysokich assekuracji. Żąda więc mowa, by rząd ustanowił monopol na zapalki i podrzywał ten towar, by księża na ambonach nie politykowały (zwłaszcza we wschodniej Galicji), ale umoralniali lud, a szczególnie występowali przeciw podpaleniom, w końcu, by rząd zaprowadził przymusowe oszacowanie.

Delegat p. Jan Kwiatkowski sprzeciwia się przymusowemu oszacowaniu, gdyż pociągnęłoby to milionowe wydatki, natomiast należy przestrzegać przepisów policyj gminnej, a wtedy ilość pożarów się zmniejszy.

Zastępca dyrektora p. Piotrowski odpowiada następnie na zarzuty poczynione przez delegatów pp.: Rayskiego i Gromnickiego przeciw zbyt drogiej administracji Towarzystwa, wyjaśniając jakie kwoty na jaki użytek są obracane. Ze stanowiska fachowego mowa oświadcza się przeciwko przymusowemu oszacowaniu, które jest pod każdym względem niemożliwe. Przyszłoby oszacować przeszło milion realności w kraju, a koszt ten przerósłby siły Towarzystwa. Mowa zgadza się z przekonaniem p. Kwiatkowskiego, że tylko ściśle przestrzeganie ustaw policyj budowlano-ogniowej mogłoby powstrzymać i zredukować pożary.

Delegat p. Zukaśiewicz oświadcza się za przymusowe oszacowanie, przy pomocy mędzów

zaufania, szczególnie w pogranicznym pasie kraju, gdzie pożary są najczęstsze.

P. Dydyński, odnośnie do toczącej się dyskusji o ogniach w kraju, proponuje utworzenie przy Towarzystwie specjalnego „Biura ogniowego”, któreby dawało inicjatywę do zakładania straży pożarnych, oraz czyniło to wszystko, co by miało na celu zmniejszenie pożarów.

Następnie przechodzi mowa do omówienia broszury „Poinformowanego”, która tyle swego czasu popłochu wywołała i kończy rezolucją odpowiednią do orzeczenia Rady nadzorczej powyższego w tej sprawie w listopadzie r. z., którym Rada nadzorcza wyraża dykrety zupełne zaufanie.

Dyrektor Romer w sprawie wniosku poprzedniego mówcy o założenie „Biura straży pożarnej” wyjaśnia, że to jest rzecz niepraktyczna. Od tego jest „Krajowy związek straży pożarnych” we Lwowie, któremu Towarzystwo wypłaca rocznie 4000 K.

Delegat z Przemysła P. Paszkowski popiera poprzednio stawiane wnioski o zmniejszenie kosztów administracji i o wydanie pragmatyki służbowej dla urzędników, której dotycząca niema. Chodzi o to, aby taka pragmatyka, taki ściśle regulamin mógł powstrzymać pewne jednostki w tonie urzędników od jakichkolwiek utwłaśniewości. Co do rozdzielonych subwencji z funduszu dyspozycyjnego, mowa wyraża zdziwienie, że Rada nadzorcza zapomniała o tak pięknej i na paparale zasługującej instytucji narodowej, jak „Towarzystwo szkoły ludowej”, której subwencja z funduszu Towarzystwa koniecznie się należy. Mowa stawia więc konkretne wnioski o wydanie pragmatyki dla urzędników, oraz o udzielenie na przyszłość subwencji „Towarzystwu szkoły ludowej”.

Po wyjaśnieniach referenta p. Garapicha na poruszone kwestye, zgromadzenie udzieliło dyrekcji absolutoryum, zatwierdziło wniosek o przyznaniu Radzie nadzorczej jako funduszu dyspozycyjnego kwoty 10.000 K. na subwencje i zasiłki, udzielił się mające w roku przyszłym (Rada nadzorcza powinna pamiętać o „Towarzystwie szkoły ludowej”. Przep. Red.), poczem przystąpiono do obrad nad działem gromadym.

**Towarzystwo wzajemnego kredytu** odbyło wczoraj walne zebranie pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Józefa Męchńskiego. Sprawozdanie z działalności złożył referent Rady nadzorczej p. Franciszek Paszkowski. Zebranie udzieliło dyrekcji absolutoryum i uchwalilo z czystego zysku w kwocie 110.562 koron przeznaczyć 10% dla Rady nadzorczej, ustanowić 4 1/2% dywidendy od udziałów, co wyniesie 93.243 koron. Resztę pozostałości przeniesiono na rok bieżący jako rezerwę na niezlikwidowane jeszcze straty wekslowe.

**Polskie banki ludowe.** Wepaniatym wprost jest rozwój polskich banków ludowych na Górnym Śląsku. Imponuje on do tego stopnia Niemcom, że stawiają banki te za wzór niemieckim. Jedną z gazet niemieckich, „Koelnische Zeitung”, tak o tem pisze:

„Niebywałym jest wprost rozwój Banku ludowego w Bytomiu, istniejącego niecałe osm lat. Ze sprawozdania za rok 1902 dowiadujemy się, że depozytów w zeszłym roku było 5 milionów 400 tysięcy marek. Członków było 908. Obrót Banku wyniósł w ubiegłym roku 8 milionów marek, czyli 1/3 miliona więcej, niż rok poprzedni. Majątek Banku podniósł się do sumy 317.000 marek. Piękny to dorobek spółki, która przed 7 1/2 laty rozpoczęła swą czynność z majątkiem liczącym 72 marki. Z małych rozmiarów wyrósł Bank do wielkiego instytutu finansowego; z małego pokoiku, wykrzesanego z kuchni, w którym spółkę otwarto, dorobił się własnego okazałego gmachu, liczą członków podniósł się z 12 na 908. Zdumiewa się człowiek nad temi liczbami, które dają dopiero zrozumienie o potęgę polskości na Górnym Śląsku. Tensam obraz spostrzegamy w Katowicach; aczkolwiek Bank tamtejszy nie może się poszczycić tak wielkimi cyframi, co bytomski, to jednakowoż mniejsze obywatelstwo zostaje uzależnione materialnie od polonizmu. Czyż my, Niemcy, którzy jesteśmy przeciwi ecam społeczeństwa, nie możemy zabrać się do podobnych środków? Czyż siły żywotne ludu naszego i nasza narodowa tężyzna nieknie wobec Polaków?”

**Ugli podatkowe dla przemysłowców.** Wydział krajowy uwolnił p. Józefa Goreckiego, właściciela fabryki wyrobów żelaznych w Krakowie, od wszelkich dodatków autonomicznych do podatków na lat dziesięć.

**Zmieniony rozkład jazdy.** Z dniem 1 czerwca b. r. zostaje zmieniony rozkład jazdy kolejną na przestrzeni Lwów-Stryj, skutkiem czego został wydany I dodatek do siennego, jako też do kieszonkowego rozkładu jazdy, ważnego od 1 maja b. r. Dodatek ten dostać można bezpłatnie przy kasie osobowej na stacjach kolej państwowych za okazaniem kupionego kieszonkowego rozkładu jazdy.

**Wiedeń, 29 maja.** Pieniące 8-25 do 8-70 ustalone. Zyt 7-11 do 7-30 ustalone. Jęczmień 7-25 do 7-80 ustalone. Kukurydza 6-75 do 6-95 niemieckiemu. Owies 6-15 do 6-20 ustalono. Rzepak 12-00 do 12-50 ustalono. Tendencja słaba; pochurno.

**Budapeszt, 29 maja.** Pieniące na kwiecień — do —. Pieniące na maj 7-68 do 7-59. Pieniące za październik 6-64 do 6-65. Zyt na kwiecień 0- do 0-0. Zyt na październik — do —. Owies na kwiecień 5-52 do 5-53. Owies na październik — do —. Kukurydza na maj 6-35 do 6-36. Kukurydza na lipiec 6-40 do 6-50. Rzepak na sierpień 12-40 do 12-50. Uposażenie dobre, oferty słabe, chęć kupna spokojna; wiatr.

**Ostatnie wiadomości.**

— Posłowie chorwaccy i słowienscy z Dalmacji, Istrii i Tryestu wydali wczoraj obszerny manifest w sprawie zająć w Chorwacji. — Stwierdzają w nim na wstępie smutny stan rzeczy w tym kraju. Naturalnym jest — piszą dalej — że zajęcia tamtejsze wywołały żywy odzew w pobratymców w Dalmacji i Istrii, a wiadomości o zabitych, rannych i więzionych strasznie wzburzenie ludności. Ponieważ zaś zaprowadzenie sądów doradczych nie tylko nie polepszyło położenia, ale je nawet pogorszyło, posłowie podnieśli uważają za swój obowiązek, podnieść głos w obronie pobratymców. Audyencya u cesarza nie została im przyznana. Stała się to na propozycję austriackiego prezydenta gabinetu, z powodów prawno-państwowych, ze względu na drugą połowę monarchii. Mimo to powracają z zadowoleniem do domu, bo mają

to przekonanie, że mimo odmówionej audyencyi, interwencya ich nie pozostanie bezskuteczną. Mniejsza o to, czy wiadomości, dochozące z Chorwacji są zupełnie ściśle, faktem jest, że w całym kraju panuje ogromne wzburzenie, na którego uspokojenie nie wystarczy już załogujące w Chorwacji wojsko. Inaczej też być nie może wobec przesładowania języka chorwackiego i wzrastającego wycisku finansowego, jakiego dopuszczają się Węgrzy. Konstytucya istnieje w Chorwacji tylko na papierze, zaledwie 3 procent ludności ma prawo głosowania. Posłowie dziękują w końcu prasie za poparcie, mianowicie zaś Słowiencom i Serbom za braterski pomoc.

— W francuskiej Izbie deputowanych przyszło wczoraj do zajęć skandalicznych z powodu interpelacji nacjonalistów Gouzy i Flandina w sprawie rzekomego stosunku ministra Pelletana do Teresy Humbert i przekupienia syna Combasa. Pelletan nazwał rzekomymi list Perairea, ogłoszony przez „Figaro”, nikczemnym oszczerstwem, prezydent gabinetu niemniej stanowczo bronił dobrej sławy swego syna, przyciem z trudem tylko przeszkodzie zdolano osobistemu starciu między nim a posłem Flandinem. Izba potępiła w końcu 333 głosami przeciwko 18 „politykę oszczerstw, prowadzoną przeciwko członkom rządu, by ich odwieść od pracy republikańskiej”.

**Kronika lwowska.**

Lwów, 29 maja.

**Posiedzenie komitetu wiecowego** odbył się w sobotę 30 m. o godzinie 7 w ratuszu lwowskim w celu rozpatrzenia wielu ważnych spraw wiecowych.

**Program walnego zgromadzenia delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie.** 1) Dnia 1 czerwca o godzinie 9 rano otwarcie zjazdu i pierwsze plenarne posiedzenie: a) zagajenie przewodniczącego, b) odczytanie ostatniego protokołu, c) sprawa zmiany statutu, d) wybór komisji. 2) O godzinie 11 posiedzenie komisji. 3) Dnia 2 czerwca o godzinie 9 rano drugie plenarne posiedzenie: a) sprawozdanie Rady nadzorczej, b) sprawozdania komisji i wnioski, c) wybór uzupełniającej 8 członków zarządu głównego, wybór sądu rozjemczego i Rady nadzorczej, d) zamknięcie zjazdu. I posiedzenie odbędzie się w sali „Sokoła” lwowskiego, II posiedzenie w sali obrad Rady miasta.

**Wiece lekarzy.** W dalszym ciągu wczorajszych obrad wiece lekarzy referował dr Moszkowicz o sprawę lekarzy prowincjonalnych, przedstawiając w czarnych barwach ich położenie materialne. — W końcu postawił wniosek, aby dążyć do tego, ażeby kraj i gminy spełniały obowiązek opieki nad chorymi ubogimi, placąc za udzieloną przez lekarzy pomoc lekarską i ustanawiając taką liczbę lekarzy, która odpowiadałaby liczbie chorych. Referent domagał się dalej, ażeby organizacja lekarzy wywierała wpływ na kreowanie i wyposażenie lekarzy okręgowych, jako też dążyła do normowania praw lekarzy rządowych i wojskowych, którzy, zdaniem referenta, tworzą niebezpieczną konkurencję dla praktykujących lekarzy. Po dłuższej dyskusji na ten temat przekazano wnioski dra Moszkowicza komisji organizacyjnej, w skład której wybrano pp. drów: Parzyńskiego, Fostenburga, Kaszera, Mańkowskiego, Mikolajskiego, Moszakowicza, Ozarkiewicza, Pawlikowskiego, Piłowskiego, Sielskiego, Skatkowskiego, Uhmę, Wątorka, prof. Ziembickiego (starszego) i Ziembickiego (młodszego).

**Sokół II we Lwowie** odbył wczoraj wieczorem w sali gimnastycznej szkoły Konarskiego konstantynowe walne zgromadzenie, na którym prezesem wybrany został p. Jan Soleski, radny miejski, zastępcą jego p. Franciszek Gdala. Towarzystwo liczy już obecnie przeszło 100 członków.

**Zjazd koleżeński** byłych uczniów klasy VIII A gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie, który w r. 1888 złożyli egzamin dojrzałości odbył się we Lwowie dnia 21 czerwca b. r. Blizszych wyjaśnień udzielił adwokat dr Ignacy K. Ciemeryński, Lwów, ulica Halicka 1. 20.

**Nowy dworzec kolejowy.** Ogólne zaciekawienie panuje w mieście, jak też wyglądać będzie nowy gmach dworca kolejowego, który dziś jeszcze przykryty zewsząd rusztowaniami, niobawem już ma się odstąpić oczom wszystkich i zostanie oddany do użytku publicznego. Ciekawości tej przyszedł z pomocą dyrektor galicyjskich kolei państwowych Wierzbicki i na zaproszenie Towarzystwa politechnicznego wygłosił wczoraj w jednej z obszernej sali Politechniki odczyt o nowym gmachu i jego urządzeniach. Audytorium było niezwykłe liczne; rdeńki stanowili słuchacze politechniki, było też bardzo wielu profesorów politechniki, inżynierów i osób ze świata przemysłowego; ogółem przeszło 300 osób.

Wykład swój, przepłany oficie demonstracjami na różnych mapach i planach, zakończył dyrektor Wierzbicki apelem do młodych słuchaczy techniki, by z zapalem oddawali się swym studjom i kształcili się na dziesiątych inżynierów i przedsiębiorców, bo pracy dla nich w kraju nie zabraknie.

**Kapiele ludowe.** Dla omówienia tej ważnej sprawy, radny m. Soleski zaprosił szereg poważnych osobistości na zgromadzenie, które się odbyło onegdaj w sali Towarzystwa pedagogicznego. Dyr. Soleski omówił znaczenie łaźni ludowych i podniósł, że wydatek na te kąpiele nie byłoby duży. Znalazłoby się cegielnie, któreby dostarczyły cegieł, Rada miejska dałaby grunt, woda jest i projekt w niedługim czasie mógłby dojść do skutku. Należałoby więc wybrać komitet, któryby zaapelował do publiczności i powołanych czynników, i kto wie, czy za rok nie mielibyśmy we Lwowie tej pożytecznej instytucji.

W dyskusji zabierali głos pp. Hudec, Laskowski, Sklepiński i Czernecki. Wybrano następnie tymczasowy komitet złożony z pp. Soleskiego, Urbana, Laskownickiego i Hudeca i uproszono ich o zrobienie kroków przygotowawczych.

**Rozprawa karna** przeciw Karolowi Petryjowi o kradzież dokonaną w urzędzie pocztowym w Szczercu, zakończyła się skazaniem winnego na 10 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co 14 dni.

**Repertuar Teatru lwowskiego.**

W sobotę: „Druciarz” Lehara. W niedzielę po południu: „Wesele” Wyspiańskiego; wieczór: „Spłacy rycerz” Friedberga. W poniedziałek po południu: „Mieszczanie”; wieczór: „Druciarz”.

**Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy”**

z dnia 29 maja.

**Lwów.** „Gazeta Lwowska” ogłasza: Minister handlu zamianował oficjalnie pocztowego w Przemyslu, Romualda Zarzyckiego, kontrolorem pocztowym we Lwowie, oraz nadał zarządy pocztowemu w Nisku, Henrykowi Münichowi, na jego prośbę posadę kontrolera pocztowego we Lwowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicji przeniosła kontrolera pocztowego, Władysława Drożyńskiego, z Podwołoczysk do Lwowa. Namiestnik zamianował w etacie dyrekcji policji w Krakowie wachmistrza zandarmy, Jana Sokolowskiego, kancelistą policyjnym.

**Wiedeń.** „Wiener Ztg” ogłasza rozporządzenie min. sprawiedliwości, mocą którego gmina i obszar dworski Pozowice zostają z dniem 1 czerwca wyłączone z okręgu sądu powiatowego Kalwarya i sądu obwodowego Wadowice a przyłączone do sądu pow. Skawina a krajo-wego Kraków.

**Wiedeń.** „Zeit” donosi z Nowego Jorku, że na pokładzie przybyłego tam z Liverpoolu okrętu „Oceanie”, aresztowały tam wczoraj austriackie władze konsularne poszukiwanego listami gończemi adwokata wiedeńskiego dra Teodora Zinnera.

**Petersburg.** Pułk ułanów imienia Maryi Teodorówny obchodził tu jubileusz swego istnienia w obecności cara.

**O nadużycia w starostwie.**

**Lwów.** Przed sądem przysięgłych toczy się dzisiaj rozprawa o nadużycia w starostwie w Bóbrce przy porborze rekruta i przy załatwianiu innych spraw wojskowych. Wykryto mianowicie nadużycia w prowadzeniu list stawienniczych w starostwie w Bóbrce, oraz stwierdzono, że dokumenta i książki porborowe w tamtejszym starostwie fałszowane były na wielką skalę, że wykrobiono nazwiska popisowych, wydzierano kartki i wykreślano rozmaite, umieszczone w tych księgach spisy. Fałszerstw tych dokonali, według orzeczenia znawców pisma, Aron Gottlieb i Józef Miller, Josel Gottlieb, a przeważnie Franciszek Wiecezorek. Za uwołnienie popisowych pobierał Mojżesz Gottlieb po 500 do 800 K.

Oskarżeni są: Franciszek Wiecezorek, 47 lat liczący, były sekretarz powiatowy w starostwie bobreckim, o fałszowanie list poborowych i pozwolenie innym na fałszowanie tychże, dalej o sprzeniewierzenie grzywny 20 K. o pobieranie nienależących mu się opłat od poborowych, o fałszywe świadectwa na korzyść uchylających się od asenterunku, o zniszczenie niewygodnych aktów urzędowych, o pobieranie rozmaitych kwot pieniężnych i wydłużenie od pewnego włościanina 240 K. 2) Józef Gottlieb, 28 lat liczący, o fałszowanie list poborowych. 3) Józef Miller, 30 lat liczący, pomocnik kancelaryjny w starostwie bobreckim, o fałszowanie list poborowych. 4) Salomon Gottlieb, 26 lat, o usiłowane przekupienie, celem uwolnienia się od służby wojskowej. 5) Wolf Milet, 62 lat liczący, oskarżony o to samo w sprawie asenterowania jego syna. 6) Jacek Bojko, 58 lat, również o to samo. 7) Hersch Wohlman, 24 lat, o usiłowane przekupienie komisji asenterunkowej. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania Wiecezorka i innych oskarżonych.

**Lwów.** Wiecezorek przyznaje się tylko do pewnych nieprawidłowości i twierdzi, że za nie winien odpowiadać jedynie w drodze dyscyplinarnej, nie zaś przed sądem. Rozprawa potrwa prawdopodobnie około 3 tygodnie.

**Pożar w Borysławiu.**

**Lwów.** Z Borysławia donoszą, że dzisiaj o północy wybuchł tam groźny pożar, który zniszczył szybwe zabudowania Gal. Banku. Pożar szybko umiejscowiono. Przyczyna pożaru nieznana. Szkoda wynosi 5000 kor.

**Żale Rosyan.**

**Praga.** W piśmie, wystosowanemu do „Narod. Listów” skarży się pewien Rosyanin na uchwały pragskiej Rady miejskiej, aby miasto Praga nie wzięło udziału w uroczystościach jubileuszowych Petersburga. Autor przypomina, że właśnie Piotr Wielki był pierwszym władcą rosyjskim, który zwrócił uwagę na Pragę i Czechów i myślał o tem, aby zaprowadzić inny język pośredniczący między Pragą a Rosją a usunąć język niemiecki. Wstyd — pisze autor — że na jubileuszu Petersburga będą obecni tylko Niemcy i Węgrzy z Budapesztu.

**Zderzenie okrętów.**

**Rjeka.** Ubiegłej nocy w pobliżu Rovigno zderzył się parowiec „Dunaj” należący do węgiersko-chorwackiego Towarzystwa żeglugi z żaglowcem „Monte Christo”. Żaglowiec zatonął żalóg uratowano.

**O spoczynek niedzielny.**

**Budapeszt.** Pomocnicy handlowi urządzili demonstrację na korzyść zupełnego o spoczynku niedzielnego. W sklepach kupców, sprzeciwiających się zupełnemu spoczynkowi niedzielnemu, rozlano amoniak i rozsypano sproszkowany karbol dla odpedzenia kupujących.

**Wydalenie dziennikarza.**

**Londyn.** Redakcya „Timesa” donosi, że otrzymała telegraficzną wiadomość, iż korespondent jej w Petersburgu otrzymał od rządu rosyjskiego rozkaz opuszczenia Rosyi. Początkowo termin opuszczenia Rosyi naznaczono w rozkazie na dzień wczorajszy, dzięki jednak interwencji angielskiego ambasadora dano korespondentowi trzy dni czasu dla uprzydatkowania swoich interesów.

**Nadzieje sułtana.**

**Konstantynopol.** O ostatniej audyencyi, którą miał ambasador austro-węgierski, słychać, że omawiano na niej głównie położenie w Al-

banii i Macedonii. Sułtan miał się wyrazić, że wkrótce już nastąpi zupełna pacyfikacja zburzonych dzielnic i że operacye wojsk tureckich w tych dzielnicach uważać już można za ukończone.

**Przyjaciel Niemców.**

**Nowy Jork.** Wskutek ponownej interwencji prezydenta Roosevelta, eskadra amerykańska, która ma odwiedzić port wojenny w Kielu, będzie znacznie większą i okazalszą, niż według pierwszego postanowienia urzędu marynarki.

**Dżuma w południowej Ameryce.**

**Santiago de Chill.** W porcie Iquique stwierdzono 8 wypadków dżumy, z których 5 zakończyło się śmiercią. — Komunikacya okrętowa częściowo wstrzymana. W Santiago de Chili i Valparaiso zarządzone ściśle środki ostrożności.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

**Michał Konopiński.**

**NADESLANE.**

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

**Rabka**

solanka jod i brom zawierająca. Klimat podgórski, urządzenia balneotechniczne postępowe, kanalizacya, wodociąg, oświetlenie elektryczne. Doskonała komunikacya. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd kąpielowy w Rabce. 1413 1 3

**Teatralny numer**

**Liberum Veto**

poświęcony obu stoletcznym scenom ukaże się 1 czerwca. 410 2 3

**PISZCZANY.**

Najznakomitsze uzdrowisko siarczano-miętowe dla reumatyków w cierpieniach stawów i kości po złamaniach i zwichnięciach, w podagra, nerwobolach, zwłaszcza przy ischias. Sezon od 18 maja. 1239 8 10  
Lekarz ordynujący: Dr. Al. Teichmann.

**Zakład wodoleczniczy**


**Dra Chramca w Zakopanem**

(stacja kolei) w Tatrach, otwarty cały rok. Pierwszorządne urządzenie lecznicze. Oświetlenie elektryczne, ogrzanie centralne. Kuchnia wykwiutna i zdrowa. Ceny bardzo przystępne. 1300 7 18

**Dr A. Z. Kołaczkowski**

ordynuje, jak dawniej, od 1 maja w Karlsbadzie, Stadt Athen, naprzeciw kolumnady.

**Znak wypalony na korku**

w celu ochrony przed fałszowaniem  
 szczawiy Giesshübler Mattoniego.

**Osoba wesoła**

Kto chce oszczędzić, jednak nie kosztem jakości, niech zwróci do kuchni czystego, roślinnego tłuszczu „Kannerol”, wytwarzanego nadzwyczaj starannie i dzisiaj już bardzo rozpowszechnionego w hotelach, restauracjach, w ogóle wszędzie, gdzie do dobrej kuchni przysługują wagę. (1238)

Do numeru niniejszego dołączony jest prospekt T. Konetzkiego, specjalisty do usuwania solitera, w Säckingen. 1398 1

**Kursa telegraficzne**

Wiedeń, 29 maja. Zamknięcie giełdy o g. 3-30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 668 1/2. Akcje węgierskiego zakładu kredytowego 728 1/2. Akcje Anglobanku 276 1/4. Akcje Unibanku 527. Akcje Fönderbanku 411. Akcje Bankvereinu 481.60. Akcje Bodencredit 968. Akcje Galicyjskiego Banku hipotecznego —. Akcje kolei państwowych 681. Akcje osoneg —. Akcje kolei państwowych lit. A. Akcje północny 48. Akcje N. Tramwaje lit. B. Akcje Elbethal 426. Akcje kolei Fünfte 55-60. Akcje kolei Czerwińskiej 578. Akcje Alpy 378. Akcje Rima Muranyi 467. Akcje Pragskiej To-wa-rzystwa 468. Akcje fabryki broni 355. Renta 468. Akcje austriackie 165. Akcje węgierskie

**Korzystny interes w śródmieściu Krakowa.** 1414 1 3  
 Handel korzenny z restauracją, wyszynkiem i trafiką zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia z powodu wyjazdu właściciela. Cena sprzedaży 2300 zł. Adres: w Administracji „N. Reformy” pod 1414.

**Krynica.**  
 Rozsyłkę wód mineralnych „Zdrój główny” i „Słotwinka” rozpoczęto. 1404  
 Zamówienia przyjmuje c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

**Pierwsza kraj. Fabryka kufrów** oraz wyrobów RYMARSKO-SIODLARSKICH I GALANTERYJNYCH **Ludwika Makowskiego**  
 przy ul. Szpitalnej 32 i ul. Floryańskiej 6 w Krakowie poleca swoje wyroby, mianowicie: Wielki wybór gotowych uprząży nowych i używ. różnego rodzaju, oraz wszelkich przyborów do podróży. Ma także na składzie powozy i wózki na resorach nowe i używane. Lando i kilka wolantów używanych. Zamienia stare powozy na nowe 1412 za dopłatą wedle umowy. 1 15  
 Do L. 41051/903 B. 1409 1 3

**Ogłoszenie licytacji.**

Magistrat stol. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 8 czerwca 1903 r., o godzinie 12 w południe**, odbędzie się w urzędzie budownictwa miejskiego publiczna oferta licytacyjna na roboty wykonać się mające dla budowy szkoły wydziałowej miejskiej przy ul. Topolewej, a mianowicie na roboty:  
 1) pomocnicze, ziemne i murarskie,  
 2) ciesielskie,  
 3) dekararskie,  
 4) blacharskie,  
 5) kamieniarskie.  
 Na każdą z robót wymienionych składać można osobne oferty, opiewające i ostemplowane, z dotychczasowym kwittem na wady złożone w kasie miejskiej. Wysokość wadium jest podana w warunkach licytacyjnych, które wraz z planami budowy szkoły są wyłożone do przeglądu dla przedsiębiorców w budownictwie miejskim, gdzie je w godzinach urzędowych między 11tą a 2gą codziennie przeglądać i otrzymać można. Kraków, dnia 25 maja 1903 r.  
 J. Friedlein, prezydent miasta.

**KONKURS.**

W Akademii roln. w Dublinach będą opróżnione na rok szkolny 1903/4 **trzy miejsca funduszowe** zupełnie wolne od wszelkich opłat. Miejsca te nadaje Wysoki Wydział krajowy poddany austriackim, uczniom niezamożnym, pilnym, dobrze się prowadzącym i posiadającym warunki licytacyjne. Pierwszeństwo mają posiadający świadectwa dojrzałości z wyższego gimnazjum lub wyższej szkoły realnej.

Podania na konkurs, który zostanie zamknięty z dniem **15 lipca b. r.**, należy wnieść do Dyrekcji Akademii roln. w Dublinach z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa moralności wystawionej przez władzę miejscową za czas od opuszczenia szkoły.  
 Dyrekcja Akademii rolniczej w Dublinach.  
 1405 1 3 Frommel m. p.

**Potrzebna Kasyerka.**

Zgłoszenia (listy) pod: 1377 przyjmuje Administracja „N. Reformy.” 1377 5 6  
**6 losów.** 15 ciągnięć Raty po 8 koron w roku. miesięcznie.  
 1 austr. Czerwon. krzyża. Kor. 70.000, 40.000  
 1 węg. „ „ „ 40.000, 20.000  
 1 włoski „ „ „ 35.000, 20.000  
 1 Bazylika - Dombau. Kor. 30.000, 20.000  
 1 serbski tytoniowy. Fcs. 100.000, 75.000  
 1 J6-szty (dobrego serca). Kor. 30.000.  
 Sześć losów polecamy za 192 kor. w ratach po 8 kor. — Czeki pocztowe i gazeta losowań bezpłatnie. — Dom bankowy Schütz i Chajes we Lwowie, rog ulicy Kopernika. 1320 6 0

**Środki spożywcze**  
**MAGGI**  
 najlepsze w swoim rodzaju!  
 1201

**Znakomita wartość dla każdej rodziny!**  
**Maggi przyprawa** udziela zupom, rosółom, sosom, jarzynom i t. d., smak zadziwiająco dobry i silny. **Kilka kropli wystarczy.** Flaszeczka od 50 h. począwszy.  
**Rurki rosółowe.** 1 kapsułka na jedną porcję 12 hal. 1 kapsułka na dwie porcje 20 hal. Przyrządza się natychmiast bez żadnych dodatk., li tylko przez polanie wrzącą wodą.  
**Francuskie zupy** w tabliczkach na 2 porcje 15 h. Silne, łatwo strawne, zdrowe zupy — tylko na wodzie w kilka minut przyrządzić się dające. **19 różnych gatunków.**  
**Próba przekona lepiej od każdej reklamy.**  
 Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i delikatesów, oraz drogueryach.

**Pocztowa urzędniczka** pomocnicza, zamieni się na posadę w Galicji zachod. Janina poste rest. Sędziszów. 1390 2 3

**Wdowa** w średnim wieku, umiejacą gotować i szyć — przyjmie obowiązki klucznicy, gospodyni itd. K., Kraków, Mikołajska 12, oficyny. 1384 2 3



**Ostrzeżenie!**  
 Publiczność poczuwająca się do popierania przemysłu rodzimego — żąda w sklepach kopert i papierów listowych wyrobu nowo założonej fabryki S. W. Niemojowskiego ze Lwowa. Niektórzy kupcy, zwłaszcza prowincjonalni, którzy z powodów dla mnie niezrozumiałych, wzbraniają się utrzymywać na składzie moje wyroby, pozamawiali u swoich dostawców papiery listowe z napisem: „Wyrób krajowy” i Publiczność żądającej wyrobów krajowych, sprzedają jako takie, wprowadzając ją w błąd, a wyrządzając przemysłowi rodzimemu i mnie wielką krzywdę.  
 Oświadczam więc, że w kraju istnieje tylko jedna fabryka kopert i papierów listowych pod firmą: S. W. Niemojowski, że wszystkie wyroby moje zaopatrzone są wyżej odbitym znakiem ochronnym; wszelkie więc wyroby papierowe bez powyższego znaku, a tylko z napisem „Wyrób krajowy”, nie są w kraju wyrabiane, a ci, którzy je jako wyroby krajowe sprzedają, popełniają nadużycie, które Publiczność powinna napiętnować.  
 Gdyby powyższe ogłoszenie nie położyło kresu dalszym nadużyciom, zmuszony będę ogłosić z imienia i nazwiska tych kupców, którzy je uprawiają. 1324 3 0

**S. W. Niemojowski,** pierwsza w kraju fabryka wyrobów z papieru.

**Willa w Zakopanem** składająca się z kilkudziesięciu pokoi umeblowanych, odpowiednia na „Hotel Pension”, jest do sprzedania za niską cenę, względnie do zamiany na realność w Krakowie. 1373 3 3  
 Blizszych wyjaśnień udziela kancelarya adwokacka **Dra Lucyana Służewskiego**, Kraków, ul. św. Marka L. 7.

**TANIE ZEGARKI**  
 wyroby złote i srebrne, przez c. k. Urząd cehowniczy próbowane, z piśmiennem 3-letnim gwarantem za dokładny chód zegarków, poleca pol. fabryczny cenach fabryczny skład zegarów  
**LEONA LATEINERA**  
 w Wiedniu, L., Fleischmarkt Nr. 29.  
 Niklowy zegarek męski remontar . . . . . zhr. 2-50  
 Niklowy kotwiczny remontar Rosskoff z tarczą emaliowaną . . . . . 4-  
 Złoty męski remontar o 3 pokrywkach, z licznymi rycinami . . . . . 4-50  
 Prawdziwy srebrny męski remontar . . . . . 3-50  
 Wysyłka za zaliczką. Niestosowne wymienia się. Żądać mego z 500 odbitkami ilust. cennika zegarków i wyrobów złotych i srebrnych, który wysyłam darmo. Liczne uznania. 1303 3 5

**Balsam Thierrego**  
 leje się na ciepły piec lub na gorącą łopatkę lub płytę, ażeby przez balsamiczną, w żywicy obfitującą, aromatyczną parę jaka się wywiązuje przy ulotnieniu, osiągnąć zwłazszoza w pokoiu, chorych i w mieszkaniu, dobrane odwadniające oczyszczenie powietrza i miłą woń. Uwaga! Na zielony znak ochronny zakonicy. Cena 12 matych lub 6 wielkich flaszek opłatnie 4 kor. Zamówienia przyjmują wprost **Apteka pod „Aniołem Stróżem” A. THIERREGO w PREGRA-DZIE** pod **Rohitoch-Saaserbrunn**. 139 14 0  
 Główny skład na Galicję u Zygmunta Ruckera we Lwowie.

**CIEPLICE TRENCZYŃSKIE**  
 na Węgrzech w Karpatach, z osadą słowacką, stąd porozumieć się łatwo. Od stacyi kol. Tepla-Trenczyn-Teplitz 20 minut do zakładu.  
 Słynne termy siarczane 36—42° C., zba-wienne w goścu, artrytyzmie, nerwobólach, porażeniach i t. d.  
 Wanny marmurowe i baseny — oddzielne dla dam — natryski, muł siarczany.  
 Wymogom obecnym odpowiednie zakłady: hydropatyczny i Zanderowski do masażu i gimnastyki leczniczej.  
 Sezon letni od 1 maja do końca września.  
 W maju i wrześniu „pension“ tylko w domach zarządowych dziennie 6 koron; pokój i kąpiel bez wikt 3 kor. Dobre restauracje, muzyka, teatr i wszelkie rozrywki.

**Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli**  
**Józef J. Leinkauf**  
 LWOW, PLAC SMOŁKI 3, POLECA nowe sprowadzane **WOZY MEBLOWE.**

**PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH D-CAUVIN'A**  
 Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszczo krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzm, przestarsze katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruźlica, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, młodościach, smętni, słabieniu i powolnem funkcyonowaniu sołędka.  
 Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowce utrzymuje przez użycie  
**PIGULEK CAUVIN'a** on do nabycia we wszystkich większych aptekach (wielko), w **PARYZU**: **Pharmacie Saint-Denis, 147**  
 4 31 0

**KUNEROL**  
 z poleceniem czysty tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych, zastępuje zupełnie masło, smalec i słoninę.  
**Tani i wydajny w gotowaniu, smażeniu i pieczeniu,** niezbędny dla oszczędnych gospodarstw, zakładów, hoteli, restauracji, piekarni, cukierników itd.  
 Łatwy do strawienia! Można go trzymać długo, nie psuje się! Powszoschnie, a szczególnie dla mających **dolegliwość żołądkową, dyabetyków** itd., przez **powagi lekarskie** bardzo zalecany. — Wyrób pozostaje pod stałym nadzorem Zakładu do badania środków żywności, powstałego z rozwoleńiem wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu, IX., Spitalgasse Nr. 31, dyrektor Dr. M. Mannfeld. — Broszurki i świadectwa lekarskie za darmo.  
 Na próbie wysyłamy około 5 kg. brutto, opłatnie do każdej austr. węgier. stacyi pocztowej, dawkę po cenie 7 kor. za zaliczką. **Osobliwe ceny przy odbiorze większej ilości.**  
**Emanuel Khuner & Sohn, fabryka tłuszczu roślinnego w Wiedniu, XIV., Sechshausenstrasse Nr. 68—70.**  
**Usilne ostrzeżenie!!!** przed lichymi naśladownictwami naszego wyrobu. Żądać zawsze i wyraźnie „Kunerolu z znakiem ochronnym“ i upewnić się, żeby przy drobnem kupnie otrzymać tylko prawdziwy „KUNEROL.“  
 Dostać można w przedniejszych handlach. 1237 2 9

**Nauka** języków: włoskiego, angielskiego i rosyjskiego. Wszelkie tłumaczenia. Kraków, ul. Garbarska 6, parter na lewo. 1182 9 0

**NAPRAWY** Maszyn do szycia i Rowerów wykonuje szybko i tanio z gwarancją 1315 7 15

**H. NIEMETZ** optyk i mechanik, ul. Szewska, L. 2 w Krakowie.

**2 pokoje frontowe** w pensjonacie A. Borońskiej w Krakowie przy ul. Krupniczej pod Nr. 8, I. piętro, do wynajęcia z całym utrzymaniem od dnia 1 czerwca (także na tygodnie lub dni). 1386 3 0

**Hotel pod „Różą“** w KRAKOWIE, ulica Floryańska, blisko Rynku i dworca kolejowego. Pokoje od 60 ct. do 3 zhr. na dobę z pościelą, usługą i świecą. 785 20 20 Zarząd.

**PIGULEKI BLANCARDA**  
 NA JODZIE ŻELAZA NIEMIECZNYM  
 Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sponcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.  
 Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigulki te skutkują wyjąznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje żarodek skrofuliczny (puchoty, zakłania, kamienie, humory, dca) słabość, przecz, którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladacece), w Leucorrhée (białych upławach), w Amenorrhée (zatrzymanie zupełne lub częściowe regulacji), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostetycznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.  
 N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigulek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodzie zielonej etykiety.  
 Aptekarz w Paryżu, RUK BONAPARTE, 40 w WYDRZECYCH PALESTRZY.  
 2 52 0

**Słynne brzytwy** z ostrzami składanymi o 1, 2, 3, 4, 5 i 6 ostrzami i teje firmy nożyki do nagłotków poleca **W. HALSKI**, 1184 handel żelaza, Kraków. 40 0

**„Pension Lithuania“** w KRAKOWIE, ul. STUDENCKA Nr. 2, poleca pokoje elegancko i wygodnie urządzone z usługą, od 2 koron — na doby lub dłużej. — Na żądanie podawanie potraw. 456 18 0

**Biedna wdowa** z 6giem dziećmi, pozostając w wielkiej nędzy, zwraca się do serc litościwych z prośbą o wsparcie.  
 Łaskawe datki pod **A. H.** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy”, lub podaje adres. 1387 2 0

**Magister farmacji** znajdzie umieszczenie w aptece St. Szczepańskiego w Żywcu-Zablociu. 1392 2 4

**Sok malinowy CUKRZONY** z górskich malin, aromatyczny, najlepszej jakości, wysyła w naczyniach po 4 1/2 klg. netto włącznie z opłatą pocztową za nadesłaniem przekazem kwoty 7 kor. 1238 17 20  
**Jan Michnik w Bochni.**

**Szparagi świeże!** znane z dobroci od lat 20, rozsyłane przez „Zarząd dóbr Zameczek“ w każdej ilości. Cena w miarę grubości od 30 do 50 ct. za kilo. 1292 9 0  
 Zamówienia należy adresować: **Olearezyk w Żółtkwi.**

Główna **frank. 174.000!** wygrana **1 czerwca 1903 r.** Już dnia **Tureckie 400-losy.** Sześć ciągnięć rocznie. Los na 30 rat miesięcznych po kor. 475. Natychmiastowe wyłączenie praw gry po zaplaceniu pierwszej raty. Listy ciągnięć „Neuer Wiener Mercur“ za darmo. **Kantor wymiany Otto Spitz, Wiedeń,** 1369 Stadt, Schottenring Nr. 26. 5 5

**Młode dogi czarne** po 10 zhr. do sprzedania. Dębniki, Ogrodnicza 125. 1371 3 3

**Andel'a proszak zamorski** jest najniezawodniejszym środkiem do zupełnego wytepienia wszelkich uprzykrzonych owadów.  
 Składy w Krakowie u: Reima i Spółki, Rynek L. 37, linia A—B; w aptekach: E. Hellera, Wikt. Redyka, M. Pronia, Konstant. Wisniewskiego w handlach: A. Hawelki, W. Ellbauma; — w Rzeszowie w apt. A. Kar; pińskiego i w handlu Granzera i Martynowicza, tudzież w składach wszędzie, gdzie się znajdują „napisy Andela pod czarnym psem“. 7 13  
**Fabryka: J. Andel, droguerya Praga I.**

**C. k. austr. koleje państwowe. WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY** ważnego od 1 maja 1903 r. (czas środk. europ.)

<b>Odechodzą z Krakowa:</b>	<b>Przychodzą do Krakowa:</b>
4.30 rano (osob.) do Oświęcimia.	4.40 rano (osob.) ze Lwowa, Podwoleczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasta, Chyrowa.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwoleczysk (połączenie do Stróż, Jasta, Chyrowa, Struja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).	6.05 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suche.
8.10 r. (osob.) do Lwowa i Podwoleczysk (połączenie do Stanisławowa, Struja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).	6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bakaresztu i t. d.
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.	7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa.	7.45 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórze, Lwowa i Husiatyna.	8.10 r. (osob.) z Oświęcimia.
10.25 r. (osob.) do Zakopanego (od 25 czerwca do 15 września).	8.45 r. (osob.) z Podwoleczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasta, Stróż, Sokala, Struja, Kopyczyniec, Grzymalowa.	10.59 r. (miesz.) z Oświęcimia do Podgórze.
1.15 r. (osob.) do Oświęcimia.	11.40 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.	1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.50 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.	1.30 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasta.
2.49 pop. (blyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnog).	2.24 pop. (blyskawiczny) ze Lwowa.
6.15 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.	2.36 pop. (osob.) z Zakopanego (od 25 czerwca do 15 września).
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.	4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suche.
7.55 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórze i Przemyśla.	6.25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwoleczysk (połączenie od Tarnobrzęga, Zagórze, Jasta i Budapesztu).
8.05 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.	6.50 wiecz. (miesz.) z Wieliczki.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bakaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.	7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwoleczysk.	9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
10.55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwoleczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.	9.38 wiecz. (posp.) z Podwoleczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzęga, Nadbrzezia, N. Sącza, Zakopanego.
11.40 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.	11.05 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujalskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Bluzki jedwabne zefirowe, satynowe, alpakowe i perkalowe. Halki jedwabne zefirowe, satynowe, alpakowe i perkalowe. Boa gazowe, z piór strusich i jedwabne Szale koronkowe lionskie, tiulowe i jedwabne. Chustki koronkowe lionskie. Kolnierze koronkowe, guipiurowe. Fichus, żaboty, krawatki, szaliki jedwabne, gazowe i tiulowe — polecają na obecny sezon po cenach najniższych i w wielkim wyborze **Porębski & Zimler, Kraków Rynek 8.**